№ 113. Kraków 19 Maja — Wtorek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po … ęczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

…jmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się … ysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drob… za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego … seratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 18 maja.

Głównym przedmiotem politycznego zajęcia w ubiegłym tygodniu były podróże, jakie panujący i książęta krwi w téj chwili po Europie odprawiają. O podróży N. Pana w Węgrzech mówiliśmy przed parą dniami. Do podróży Ojca Świętego z Rzymu przez Bolonię do Loretu przywięzują polityczne znaczenie jakowychś reform, bo od oczekiwania ciągłych reform w krajach papieskich opinia odzwyczaić się nie może, nawet raport hr. Raynewala jeszcze jéj przekonać nie zdołał. Tymczasem podróż ta jest ciągłym tryumfem, owacyą, hołdem należnym dla Piusa IX, a prawdziwą dla serc katolickich pociechą. Król Maksymilian bawarski, wracając z Włoch, wczoraj spodziewany w Fontainebleau, mówią że przybywa w sprawie następstwa tronu greckiego. Wielki książę Konstanty przyjąwszy zaprosiny królowéj Wiktoryi, uda się wkrótce do Osborne na statku angielskim, który ma na niego czekać w Cherbourgu; tym sposobem jak się zdaje podróż Wielkiego księcia nie zostawi po sobie żadnego wątku, z któregoby nieporozumienie wysnuć mogli nieprzyjaciele przymierza francusko-agielskiego, bo w życzeniu cesarza Napoleona o jakiem donoszono nam dawniéj, szło o odwiedzenie królowéj angielskiéj nie zaś Londynu lub Anglii.... Nakoniec książę Napoleon po świetnym pobycie na dworze berlińsk m udał się do Drezna.

Lubo zapewne wszystkie te podróże mają pewne cele dla publiczności ukryte, do żadnéj jednakowoż nieprzywięzują tyle tajemnicy jak do podróży księcia Napoleona. Oprócz związków małżeńskich to z księżniczką Stefanią Hohenzollern Sigmaringen to z księżniczką Sydonią saską, przypisują téj podróży cele polityczne a zwłaszcza w sprawie neufchatelskiéj. Zgadzają się powszechnie, że sprawa ta jest na ukończeniu. Zapewne jedno posiedzenie konferencyi wystarczy na jéj zagodzenie. O ile się zdaje, Prusy odstępują od warunku aby dobra kościelne i funduszowe zwrócone zostały pierwotnym posiadaczom, ze względu na to, że dobra te przeszły już w znacznéj części w obce ręce, lecz dochody ich mają być wypłacane instytutom. Rząd pruski zamierza jak mówią, zrzec się także miliona franków. Pisaliśmy już nieraz o tem, że Prusom szło nie o wysokość wynagrodzenia lecz o zasadę onego; zasadę tę skoro uznano, dość im na tem. Czy podróż księcia Napoleona wpłynęła na przyspieszenie zgody, a raczéj ów list własnoręczny cesarza który książę miał przywieść z sobą do Berlina, a na które odpowiedź całkiem pojednawcza miała już jak twierdzą nadejść do Paryża? Być może. Łatwo przypuścić, że król pruski uczynić to chciał dla cesarza Napoleona, czego nie chciał uczynić dla saméj Szwajcaryi.

Spór duńsko-niemiecki znacznie także postąpił. Termin dania państwom niemieckim odpowiedzi na noty z 28go marca nie mógł się zwlekać w nieskończoność, a bliskie załatwienie sprawy neufchatelskiéj kazało się Danii obawiać, że cała natarczywość dyplomatyczna zwróci się ku niéj niebawem. Złożono więc na prędce ministeryum lubo niekompletne i dano odpowiedź; któréj treść jeszcze nieznana, lecz zapewne będzie jeżeli nie zupełnie zadawalniającą, to przynajmniéj znacznie różną od dawnéj odpowiedzi odmownéj. Z noty hr. Buola do Berlina z 25go marca którą daliśmy w skróceniu, przekonać się można, że Austrya w téj sprawie działała po kunktatorsku, a jednak Dania ustąpić musiała. Ustąpienie to ma polegać na tem, że rząd porozumie się od siebie ze stanami holsztyńskiem i lauenburgskiem, którym odejmie tym sposobem możność odwołania się do Zgromadzenia Związku niemieckiego; a w nocie hr. Buola o któréj nadmieniliśmy co dopiero, była właśnie mowa o tem prawie odwoływaniu się, niby jako przestroga, dana gabinetowi duńskiemu.

Nastąpiło w zeszłym tygodniu zamknięcie sejmu pruskiego pomimo niezałatwienia niektórych projektów do praw; te bowiem z jednéj do drugiéj Izby przechodząc ulegały poprawkom, które wymagały odczytania tych tak poprawionych projektów napowrót do téj saméj Izby, która je już raz uchwaliła. Powtórzyć można raz jeszcze, że sejm ostatni dał świadectwo utrwalania się konstytucyjnego systematu w Prusiech, a oraz był kamieniem probierczym wartości ustawy. Lubo się i tym razem nieobeszło bez pewnéj onéj zmiany jakkolwiek podrzędnéj; wszelako partya która ciągle wstrząsała konstytucyą, dziś pod hasłem jéj stanęła przeciw rządowi, a rząd pomimo że niema prawa o odpowiedzialności ministrów, uszanował tę opozycyę. Konstytucyonalizm przeto pruski nie tylko w literze ustawy istniejącéj czerpie swoją siłę, ale także w moralném uznaniu téj formy rządu. Rząd przekonał się że mu Izba IIga złożona w znacznéj części z urzędników nie przedstawia rękojmi prawdziwéj reprezentacyi kraju, bo z jednéj strony Izba ta straciła na powadze, z drugiéj strony jako narzędzie rządowe, okazała się bezwładną w obec niezależności Izby Panów.

Po oświadczeniu lorda Palmerstona że bil do reformy na przyszłéj sesyi parlamentu dopiero przedłoży, sesya obecna straciła całkiem zajęcie dla opinii publicznéj. W parlamencie piemonckim gabinet otrzymał wielką wygraną, przez przyjęcie projektu przeniesienia arsenału morskiego z Genui do Spezia. Projekt przyjęty został znaczną większością, 94 głosów przeciw 54. W kortezach przedstawiono projekt utworzenia nowéj Izby senackiéj. Jest to już poprawka do konstytucyi z 1845 dopiero co oktrojowanéj. Czy nie lepiéj było nową oktrojować niż starą poprawiać? Projekt wywołuje wielkie nieukontentowanie. Espartero podał się do dymisyi z senatu.

Zresztą wzmiakować jeszcze wypada dla uzupełnienia toku ogólnéj sytuacyi politycznéj, że p. Lafragua poseł meksykański przybywa do Madrytu; że zajęcie międzymorza Panama przez Stany Zjednoczone, zostało bardzo przychylnie przez parlament angielski przyjęte, że niezagraża ztąd nie porozumienie; że niema wiadomości z Turcyi, z Persyi, ani z Chin, któreby położenie rzeczy tam od tygodnia zmieniały.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 15 maja.

∞ Z powodu słabości arcyksiężniczki Gizelli, pobyt N. Państwa w Peszcie przedłużony o dni kilka i powrót do Wiednia nastąpi dopiero 10 lipca. Słabość ta nie ma nic zatrważającego i list Dra Seeburgera, który widziałem, zapowiada bliskie zupełne wyzdrowienie.

N. Pan poświęca cały czas pracom lub zwiedzaniom zakładów publicznych. N. Pani zachwyciła wszystkie klasy publiczności swą dobrocią i ujmującą powierzchownością, któréj ubior narodowy węgierski na pierwszem przyjęciu w zamku, dodawał nowego uroku.

Rozdanie nagród na tutejszej wystawie gospodarczéj, trwało wczoraj przeszło parę godzin. Wystawa kończy się jutro. Lecz niektóre przedmioty pozostaną jeszcze do dalszego obejrzenia.

Podróż księcia Napoleona ukończy się w Dreźnie małżeństwem z księżniczką Stefanią Hohenzollern-Sigmaringen. Książe Napoleon znajdzie w téj chwili na dworze saskim Arcyksiężnę Zofię i królowę Pruską.

Pogłoski o przygotowaniach zbrojnych Austryi we Włoszech są bezzasadne. Wojsko austryackie stoi w zwykłych garnizonach i nie będzie skoncentrowanem aż w epoce wielkich manewrów, które się odbędą jak zwykle w jesieni.

Stosunki Austryi z Francyą i Anglią są stale przyjazne i ścisłe. Kwestya naddunajska tem mniej im w téj chwili zagraża, że gabinet francuski jakem doniósł do widoków Austryi zbliżać się zdaje.

Ojciec ś. pozdrowionym zostanie w Bolonii ze strony tutejszego dworu, przez osobną w tym celu wysłaną osobę.

Doskonałe pod każdym względem wykonanie opery „Nozze di Figaro“ zachwyciło wczoraj świetną i tłumną pulicznosć. Opera włoska tego roku jest wyborną.

Czas mamy od dwóch dni ciepły i pogodny. Ci co mogą już zaczynają uciekać na wieś.

Warszawa 5 maja (spóźnione).

♁ Żadnego uprzedzenia nie żywiemy przeciwko żydom, narzekamy że cały przemysł i handel w ich wyłącznie jest ręku, ale wolemy, że oni go prowadzą, jak żeby u nas nie było handlu lub przemysłu, owszem winniśmy wdzięczność nawet za utworzenie podobnych zakładów, jak np. papiernia w Soczewce p. Hermana Epsteina. Papieru u nas było mało i był zły i drogi: jedna papiernia bankowa w Jeziornéj i kilka zakładów prywatnych na małą skalę bez machin, nie mogły wystarczyć krajowéj potrzebie. Epstein w okolicy małoludnéj, umiał korzystać z małéj rzeczki, zbudował papiernię z dwoma machinami, wprowadził do niéj wszelkie możliwe ulepszenia, dał zatrudnienie 300 robotnikom, zaprowadził między niemi kasę oszczędności (podobna istnieje i w fabrykach żeglugi parowéj), szkółkę dla ich dzieci i tym sposobem podniósł jednę gałęź przemysłu, choć papier dziś jeszcze w stosunku do cen zagranicą nawet w Rosyi praktykowanych jest jeszcze za drogi, papiernia bankowa niedbale prowadzona nie wytrzymuje współzawodnictwa z zakładem Epsteina, który dotąd naśladowców nie zyskał. Cukrownie Epsteinów, Natansonów, wzorowo są urządzone i wiele innych zakładów własnością żydów będących, moglibyśmy wymienić i na przykład innym postawić. Sukiennictwo tylko dotąd nie wiem czemu nie zwróciło ich uwagi a przemysł ten do 1830 r. wysoko posunięty był i dziś umiejętnie prowadzony, mógłby stanowić źródło krajowego bogactwa, zamiast wełny surowéj czemuż nie mielibyśmy wyprowadzać zagranicę wyrobionéj, tak samo jak wyroby z przędzy lnianéj lub konopnéj, które tymczasem nie starczą na potrzebę kraju. Oddając zatem *suum cuique*, żydom wdzięczność winniśmy o ile przyczyniają się do wzrostu naszego przemysłu; lecz zarzucamy im tylko że zanadto myślą o sobie, a o kraju zamało lub nic. Niechcą się nigdy z myślami, z potrzebami jego zespolić i pozostają narodem w narodzie. A przecież kiedy cały zachód ich prześladował, Polska im dała przytułek, pozwoliła zachować obyczaje i obrzędy religijne, prawda że nienadała praw politycznych, ani własności gruntowéj, a rola jedna prawdziwą miłością ojczyzny natchnąć może. Ta ziemia którą skrapiamy krwią i potem naszym, która nas chlebem powszednim żywi i łono swoje dla kości naszych otwiera, była tylko deptana przez żydów, ręce ich jéj się nie dotknęły, chwyciły się tylko handlu i lichwy. Dziś jednak żydzi własności ziemskie z niektóremi zastrzeżeniami nabywać mogą, szkoły stoją dla nich otworem, salony także, rolnictwo i przemysł potrzebują ich kapitałów, powinni więc żydzi szczerze wziąść się do pracy, starać się w niższych klasach swych współwyznawców wytępiać zabobony i ciemnotę, a z drugiej strony zbliżyć się więcéj do Polaków i starać się wspólnemi siłami o polepszenie bytu krajowego. Dziś łatwiej im to już przyjść może bo bankierzy Izraelskiego pochodzenia w społeczeństwie naszem zajęli miejsce, dzięki protekcyi ks. Paskiewicza, który potrzebując ich pieniędzy i chcąc ich odstrychnąć od Polski a zjednać rządowi, otworzył im salony zamkowe. Nasza arystokracya krzywiła się na nich z początku, a dziś bywa u nich i przyjmuje u siebie. Szlachta i średnie stany boczą się na żydów. Nasi wielcy panowie są Polakami z nazwiska i majątku przodków, lecz duszą i sercem, to nieraz są kosmopolitami.

W średniej klasie to jest obywatelsko-szlacheckiej narodowość żyje i ta się nigdy nie wynarodowi, bo są tradycye żywe krwią i łzami okupione.

Wielu wierzyć zaczyna w chęci dobre Monarchy i że ma jak najlepsze dla kraju zamiary, panowanie z samego początku łaskę przebaczeniem dla wielu wygnańców i skazanych oznamionowane, wiele reform zapowiadające, jest wróżbą dla nas lepszéj nieco przyszłości. Kto więc szczerze kraj kocha i dobra jego pragnie, powinien oceniać dobre chęci Aleksandra II. Disiejsze pisma czasowe rosyjskie, szeroko rozpowszechniają tę myśl, że Rosya raz otrząsnąć się powinna z pod wpływu cudzoziemców, którzy do wszystkich ważniejszych urzędów się garną, z nich zyski ciągną, myśląc o sobie a nie o kraju co im chleb daje — wzywają Rosyę do sojuszu szczerego z Polską, przypominają nasze spólne z jedngo wielkiego szczepu pochodzenie, sławią męztwo, wierność szlachetność Polaków i wspominają przymierze ich z Litwą narodem inno-plemiennym, a przecież późniéj bratnim prawie. Lecz przytem niech pamiętają w jaki sposób i na jakiej podstawie i prawach równości to przymierze zawarte było. Panslawizm w Rosyi ma dużo stronników i ci ojczyźnie swojéj krzepkiemu ciału złączonéj bratnie z duchem Polski, wielką wróżą przyszłość.

W istocie błędem może przeszłego panowania było, że nigdy Królestwu rewolucyi z roku 1831 przebaczyć nie chciano, i traktowano mieszkańców jak podbitych niewolników, myśl tę skwapliwie pojęli słudzy dawnego systematu i z tąd te administracye nieszczęśliwe, któréj wady dziś jeszcze ciężą na kraju. Od wykonawców woli monarszéj zależy jéj spełnienie; najlepsze zamiary źle wykonane zgubnemi się stają, wykonawców zatem nam jeszcze potrzeba. Machiawel powiedział: la première conjoncture qui se forme d'un prince se tire de ceux qui l'entourent (otaczający władzcę dają o nim wyobrażenie). Wiemy że monarcha stara się otaczać ludźmi nowemi, wiernemi, zdolnemi, pełnemi najlepszych chęci, widzącemi że Rosya ogromnie szybko posuwać się musi, aby wynagrodzić te lata stagnacyi. U nas tylko wiele jeszcze podobnych sług potrzeba, a znaleźliby się gdyby głos ogółu trafił do ucha monarchy. Jednym z takich jest hr. Andrzéj Zamojski którego Polska cała z czcią wspomina, mąż zdolny, nieugięty, prawy, pełen miłości dla kraju. Jemu zawdzięczamy żeglugę parową, starania o podniesienie rolnictwa krajowego, niema instytucyi pożytecznéj, któréjby członkiem pan Andrzéj nie był (tak go pospolicie wszyscy nazywają); niema myśli zbawiennéj któréjby on podnieść i rozwinąć nie starał się. Jako prezes komitetu Towarzystwa Kredytowego zajmuje stanowisko urzędowe, ale powinienby najwyższe w kraju zająć godności, czyto na czele Komisyi Spraw Wewnętrznych, czy Skarbu, p. Andrzéj umiałby odpowiedzieć zaufaniu rządu i współobywateli. Zapowiadają nam jedną nominacyę która ogólne zatwierdzenie by zyskała. Gubernator płocki jenerał Albertow za nadużycia różne ma dostać dymisyę, w jego miejsce ma być przeznaczony p. Seweryn Biernacki, zamożny obywatel w Kaliskiem i Lubelskiem, który w czasie ostatniego pobytu N. Pana zastępował chorego marszałka Jezierskiego, jest to jeden jeszcze z rzadkich dzisiaj urzędników obywateli; w czasie rewolucyi wybrany na komisarza obwodu *Piotrkowskiego*, zachował i późniéj te obowiązki z zadowoleniem obywateli, zdolny, wykształcony, prawy, umiał zjednać zaufanie nietylko całéj licznéj rodziny (Małachowskich, Biernackich, Jezierskich) któréj wszystkie rozstrzyga spory, ale rządu i kraju. Jeszcze jednego wymienimy obywatela któryby ważne mógł przynieść usługi krajowi, a którego dotąd u nas dosyć ocenić nieumiano, chcę mówić o p. Wacławie Łuszczewskim, mężu p. Niny, a ojcu Deotymy, sława żony i córki tak go przyćmiły, że niechciano wierzyć aby mąż ten posiadał istotnie tę naukę i zdolności które przyjaciele w nim cenili. Minister Tymowski dopiero nastręczył mu sposobność wykazania ich, wskutek jego przedstawienia wezwany został do Petersburga jako komisarz ze strony Królestwa Polskiego do narad nad zmianą taryfy celnéj rosyjskiéj. Raport jego tu nadesłany i komunikowany Radzie przemysłowéj powszechne zyskał zadowolnienie. Ta rada przemysłowa oraz członkowie jéj specyalni od władz wyznaczeni, rozbierali już projekt nowéj zniżonéj taryfy i z małemi zmianami odesłali go do Petersburga, cła są bardzo zniżone w duchu zupełnéj swobody handlowéj, żelazo angielskie można będzie wprowadzać i to za małą opłatą, a krajowe wytrzyma z nim konkurencyę. Kiedy bowiem szyny angielskie po trzeciem uderzeniu młota pękają, krajowe 10 takich wytrzymują. Trzeba tylko podnieść krajową produkcyę, bo mamy i żelazo i zakłady potrzebne i ludzi zdolnych, trzeba tylko umieć nadać kierunek; dopóki górnictwo i koleje będą w administracyi rządowéj, dopóty żadnych korzyści przynosić nie będą. Skarb sam siebie kradnie, bo np. kiedy szyny żelazne kosztują górnictwo pud rs. 2 kop. 17, kolej płaci za nie tylko rs. 1 kop. 97½, górnictwo zatém traci 19½ na każdym pudzie. Kolej znowu przewożąc darmo efekta rządowe i wojsko również traci. Na gwałt chcą zaprowadzać w tych wydziałach oszczędności rozpędzać urzędników, robotników, zamykać zakłady, kiedy tu właśnie kapitalistów potrzeba żeby dźwignąć całą eksploatacyę, a komiteta od roku radzą o górnictwie i kolei nic nie uradziwszy.

W téj chwili dowiadujemy się, ale nie możemy zapewnić, że Epstein Józef i dom handlowy Milde z Berlina wraz z kompanią szląską wzięli w dzierżawę nareszcie od rządu koléj warszawsko-wiedeńską i budować mają dalsze jéj odnogi i płacić będą 200,000 rs. rocznie. Rząd gwarantuje kompanii 5% a z przewyżki zysku dostanie jeszcze ⅓ część.

Komitet do oczynszowania włościan także radzi; wprawdzie przyjęto zasadę, że oczynszowanie nie ma być przymusowe, lecz dobrowolne, że uregulowanie stosunków między włościanami a obywatelem, im samym ma być pozostawione, a w razie kwestyi odwoływać się mogą do osobnych komitetów obywatelskich,. Projektują także utworzenie towarzystwa kredytowego włościańskiego, banków rolniczych (o tych ostatnich zajmujący dosyć był artykuł rolnika-literata F. S. Dmochowskiego w jedném z pism warszawskich). Obawiają się jednak bardzo ukazu zwolniającego odrazu chłopów od pańszczyzny i powinności; takie raptowne postanowie-

nie przy ciemnocie naszego ludu, mogłoby dla właścicieli i włościan najzgubniejsze pociągnąć skutki, bo ci niechcieliby żadnych czynszów płacić, ani robić za najem i takie przesilenie skończyćby się mogło nieszczęśliwie. W tych czasach będzie wprowadzone w wykonanie przedsięwzięcie pp. Kure i Brykczyńskiego, ci panowie wyjednali sobie w banku kredyt na 2,000,000 złp, na kupno bydła poprawnych ras, ale młodzieży; ma być ono kupowane zagranicą, a następnie obywatelom za umiarkowaną cenę oddawane, jaką w ciągu 2ch lat ratami spłacać będą. Zasady do téj pożyczki będą takie, jak przy udzielaniu zapomogi bankowéj na machiny rolnicze to jest w stosunku 6 razy wziętego podatku ofiary.

Cóż wam powiedzieć jeszcze? o to, że księża w mławskiem i płockiem zachęcają lud do wstrzemięźliwości i to z wielkiem powodzeniem, włościanie dają solenne przyrzeczenia wstrzymywania się od gorących napojów, należałoby to rozpowszechniać, bo żadne oczynszowania, żadne instytucye u nas nie udadzą się dopóki chłopa gorzałką rozpajać będziemy. W jednéj z waszych warszawskich korespondencyi donoszono wam o znacznéj liczbie i natręctwie żebraków ulicznych, niedawno na Krakowskiem Przedmieściu dwóch chłopaków żebrzących posunęło do tego stopnia swoją śmiałość, że młodéj pannie Kuszelew córce jenerała, gwałtem wydarli z kieszeni portmonetkę z pieniądźmi i suknię jéj poszarpali; ci dotąd przez policyę wyśledzeni nie zostali. W Tykocińskiem burmistrz miasteczka Sokoły podejrzany o przechowywanie przestępców i o zabójstwo żyda spólnika swego w sfałszowaniu dokumentu, mocą którego zyskał 80,000 złp., w skutek rozkazu księcia Namiestnika i decyzyi władz sądowych wtrącony do więzienia. Senat Rządzący wyrokował obecnie w sprawie bardzo publiczność zajmującéj, gdzie strony przychodziły po spadek znakomity po skarbniku Murzynowskim, z 3ma różnemi testamentami, z tych pierwszy był urzędowy, drugi prywatny, a trzeci mistyczny, pierwszy trzecim został odwołany, ponieważ na trzecim w protokule zachowania go u rejenta 6ty świadek niepodpisał się, lecz podznaczył, oba więc testamenty unieważnione zostały, a sprawdzenie 2go nakazane trybunałowi; ponieważ jednak strona z nim przez lat 9 nie zgłaszała się, wielka jest wątpliwość co do jego autentyczności.

Z Petersburga donoszą nam o strasznym wypadku. Plenipotent hr. Sz. odebrawszy od bankiera 15,000 rs. zgubił takowe na ulicy; pieniądze te znalazł biedny urzędnik idący za nim, lecz nieoddał ich tylko zauważał dom, do którego wszedł ów plenipotent, i od stróża dowiedział się jego nazwiska, a następnie sam wrócił do swego mieszkania, tu musiał przejść ciężką walkę z żoną, ona bowiem chciała przywłaszczyć sobie te pieniądze jako zesłane z nieba na ich ratunek, lecz uczciwość męża przemogła. Nazajutrz urzędnik ów idzie z pieniądzmi do hr. Sz., lecz ten oddaje mu ich nazad, zmartwiony, że ich zguba pozbawiła życia wiernego plenipotenta, który z rozpaczy życie sobie odebrał. Urzędnik miotany wewnętrznemi wyrzutami, iż pieniędzy niewrócił, przychodzi do domu i zastaje żonę powieszoną z desperacyi, że pieniędzy tych niezatrzymali przy sobie. Tym widokiem odurzony, odwiezuje trupa żony i tymże samym dusi się postronkiem, zostawiając 15,000 rs. i troje sierot. — Z urzędowych wiadomości donoszę wam, że dyrektor główny w komisyi skarbu Łęski otrzymał urlop na pół roku i 3000 rs. gratyfikacyi, a zastępcą jego mianowany Sumiński, z prawem zasiadania w Radzie administracyjnéj. — Senator Drzewiecki sprawujący obowiązki prezesa heroldyi, został zatwierdzony na tym urzędzie. — Żałujemy, że senator Drzewiecki niepozostał w senacie gdzie jego wysokie światło, prawość i zdolności, bardzo go pożądanym czyniły, heroldya dzisiaj jest tylko niepotrzebną synekurą, kiedy prawie wszystka szlachta i nie szlachta nielicząc żydów i potomków fabrykantów niemieckich jest wylegitymowaną, czynności te mógłby śmiało wydział z kilku urzędników złożony załatwić, a tak przybywa tylko ciężar dla skarbu, który już dwom wdowom po prezesach heroldyi Walewskiéj i Potockiéj pensye całkowite opłaca, a wydziałowi sprawiedliwości pensyę dyrektora 5 razy płaci: dwóm wdowom Sobolewskiéj i Wyczechowskiéj, emerytom hr. Kosseckiemu i Wyczechowskiemu, i urządzającemu obecnie hr. Skarbek, a mówię jeszcze, że wdowa po kasztelanie Wojnickim zarządzającym komisyą sprawiedliwości, a nawet ministrze rewolucyjnym, za przyczyną zięcia senatora Zaborowskiego, ma takąż otrzymać pensyę. Z Izby obrachunkowéj idą trzy emerytury dla pani Zielińskiéj, Grabowskich dożywotnie, tj. pani Kretkowskiéj i Prozor, oraz Wiorogórskich. Wdowom biednych urzędników rzadko przyznają wsparcie, jeśli mężowie ich niemieli lat wysłużonych, ale senatorowym wszystko ujdzie.

Berlin 16 maja.

† Po odjeździe księcia Napoleona nastąpiła pewna cisza w publicznem życiu stolicy, powiększona równoczesnem zamknięciem sejmu i rozjechaniem się większéj części członków familii królewskiéj i bawiących obcych gości w różne strony. Król przebywa w Poczdamie, skąd dziś wyjechał do hrabstwa Teklemburga, które 150 lat temu do Prus się dostało, i pamiątka tego będzie jutro tamże uroczyście obchodzona. W przyszły poniedziałek król uda się do Szczecina, gdzie dnia następnego otwartą będzie wystawa zwierząt i przemysłu prowincyonalnego. Towarzyszyć będzie królowi Książę Pruski, odbywający obecnie przegląd wojska w prowincyi saskiéj. Książę dostał temi dniami od Cesarza Francuzów wielki krzyż legii honorowéj. Na dzień 26 b. m. przyjął król zaproszenie od W. księcia Meklenbursko-schwerińskiego, który w dniu tym przeprowadza się do nowo wybudowanego pałacu w Schwerinie, uważanego za cacko architektoniczne. Król zabawić tam ma aż do Zielonych świątek. Berlin sam sobie zostawiony używa wiosennych przechadzek w Thiergarten, który w téj chwili jest czarującym. Polityka ogranicza się do refleksyj nad pobytem księcia Napoleona i nad czynnościami sejmu. W pierwszym względzie ucieszyła się publiczność surową reprymandą, którą przez rządowy organ *Korespondencyą Pruską* otrzymała *Kreuzzeitung* za patryotyczne uwagi swoje nad pobytem księcia Napoleona w Berlinie i polityką Cesarza Francuzów. Stronnictwu krzyżowemu wszystkie te grzeczności świadczone księciu Napoleonowi przez dwór i publiczność były solą w oku. Usposobienie jego mało się różni od tego, które mieli ludzie kierujący polityką pruską przed katastrofą 1806 r.

W drugim względzie, to jest, co do czynności skończonego sejmu, publiczność z zadowoleniem pogląda na postępowanie Izby panów, która mimo pochodzenia i składu swego, mimo otaczających ją trudności i przeważnych wpływów, umiała zachować do końca niezachwianą udzielność zdania swego, i zdobyć sobie niezawisłość, przynależną każdemu z trzech organów prawodawstwa krajowego. Izba stała się popularną, nie dążąc do tego. Oddają słuszność postępowaniu jéj organa prasy wszystkich odcieni. Moralne stanowisko, które zajęła, może być bardzo zbawiennem dla utwierdzenia i ustalenia się konstytucyjnego porządku w Prusiech.

Spodziewają się tu, że sprawa neufchatelska skończy się w ciągu przyszłego tygodnia. Prusy mają nienalegać dłużéj na przyjęcie ostatnich swoich żądań, i czynią z nich ofiarę dla dobra pokoju powszechnego. Również i spór niemiecko-duński ma się ku spokojnemu załatwieniu. Telegraficznie donoszą z Kopenhagi, że zrekonstytuowane tymczasowo ministeryum zawiadomiło gabinety austryacki i pruski o chęci swéj zadosyćuczynienia ich żądaniu. Stać się to ma w sposób o którym dawnom już był napomknął wedle krążących tu wiadomości, to jest udzielnem ułożeniem się rządu duńskiego z stanami księstw holsztyńskiego i lauenburskiego tak do ich prowincyonalnych praw i przywilejów, jako i co do kwestyi dóbr narodowych. Dania uniknąć chce przez to wmięszania się do sprawy Bundestagu niemieckiego, któremu, gdy rzecz będzie załatwiona, pozostanie tylko, jak w sprawie luksemburskiéj niedawno temu, rozpoznanie zapadłéj ugody, przedstawionéj przez posła duńskiego w Bundestagu, i zatwierdzenie jéj uchwałą swoją. Rzecz długo się zapewnie przeciągnie, przynajmniéj zasada załatwienia, będzie przyznana, i niebezpieczeństwo groźniejszego konfliktu usunięte. Pozostaną kwestye neapolitańska i multańsko-wołoska, które jeszcze dyplomacyą i prasę przez dłuższy czas mocno zajmować będą. Gdy się i te załatwią, Europa, tak mówią głosy rządowe, kosztować będzie długiego i stałego pokoju, mogąc cały czas swój i wszystkie moralne i materyalne siły poświęcić wewnętrznym pracom i ulepszeniom. Szczęśliwa ludzkość!

Paryż 13 maja.

Doktor Kern chodzi trochę zmięszany na widok trudności, w jakie wplątał się rząd szwajcarski przedwczesnem ogłoszeniem *mezzo termine*. Dziś miała przybyć do Paryża nota rządu szwajcarskiego, tłumacząca popełnioną niedyskrecyę. Panuje przekonanie, że Cesarz załatwi tę ostatnią trudność, chociaż ona obraziła rząd pruski. Książę Napoleon, który zawsze stał jawnie po stronie Szwajcaryi, przyczyni się zapewnie w Berlinie do zakończenia téj rzeczy. Wyjazd księcia Napoleona miał kilkorodne przyczyny: sprawę neufchatelską, małżeństwo itd. Paryż żeni księcia z czterema księżniczkami: z księżniczką Radziwiłłówną, z księżniczką Hohenzollern-Sigmaringen, z księżniczką Pruską i z księżniczką bawarską. *Monitor* donosząc o wyjeździe księcia Napoleona, nie zaniechał dodać, że w Berlinie Król pruski zrobił księciu pierwszą wizytę. Dobre a nawet popularne przyjęcie księcia Napoleona świadczy o znaczeniu dzisiejszéj Francyi w Europie.

Dwór bawi W. księcia w Fontainebleau. Znajduje się tam około 300 gości, między któremi trzecia część składa się z Rosyan. Dwór poluje, tańczy i robi spacery po lesie. Fety rozpoczęły się....... wprowadzeniem 30tu psów wchodzących w zawód myśliwski. W. książę powróci do Paryża jutro z samemi Rosyanami, zostawiając w Fontainebleau Cesarstwo, którzy z kolei będą fetować króla Bawarskiego. W. książę wydaje dużo pieniędzy. Na kupno artykułów przemysłu francuskiego dał jednemu z swych adjutantów 800,000 fr., zostawiając mu zupełną wolność w kupnie. Utrzymuje się pogłoska, że Cesarzowa traktowała zimno W. księcia i że to zimno przybrało niemal barwę polityczną. Cesarzowa, regentka *in spe*, ma być za przymierzem angielskiem i za pokojem. Ma więcéj sympatyzować z hrabią de Persigny niż z hrabią de Morny. Cesarz miał być z początku na ostrożnéj stopie z W. księciem, ale późniéj był z nim bardzo dobrze. Na zaonegdajszym balu w Tuilleriach, W. książę rozmawiał z baronem Hübner.

Dzisiejsze i pewne wiadomości utwierdzają mnie w przekonaniu, że Anglia nie zaprosiła do siebie W. księcia, kiedy on przybył do Paryża, i że podanie *Posła*, któremu zaprzeczył, było nieprawdziwe. Cesarz sam życzył sobie, aby W. książę udał się do Anglii. W. książę miał odpowiedzieć, że pojedzie jak go zaproszą i miał oznaczyć warunki, na mocy których pojedzie. Anglia przysłała zaproszenie i przystała na warunki. Królowa pojechała zaraz do Osborne.

Znowu utrzymują i utrzymują z uporem, że Cesarz Aleksander przybędzie do Paryża w sierpniu. Ambasada angielska w Berlinie ma być pewna tego. — Rosya nakłaniając Francyę do siebie, ma proponować wielkie wielkie projekta......... Napoleon IIIci trzyma w Londynie ambasadora, będącego za przymierzem angielskiem. Dwulicowa polityka jest widoczna. Wielu kusi się o odgadnienie *le fin mot*, jak mówią Francuzi, albo *the English of the thing*, jak mówią Anglicy. Kuszenie jest próżne, bo przedwczesne. Francya nie chce w téj chwili wojny. Chce tylko przeprowadzić w swoim duchu sprawę jedności Mołdo-Wołoskiéj, która pomimo gorliwości *le Nord*, nie jest sprawą rosyjską.

Orleaniści pragnący przymierza francusko-rosyjskiego dla tego, że się spodziewają dynastycznéj dywersyi ze strony Anglii, zapewniają, że arcyksiążę Maksymilian mający się ożenić z księżniczką belgijską, ma udać się do Anglii i zaprosić na wesele królowę Maryę Amelią, wdowę po L. Filipie. — P. Adolf Barrot, pełnomocnik francuski w Brukselli, przybył do Paryża.

Niewiadoma jest dotąd prawdziwa przyczyna wstrzymania ekspedycyi francuskiéj do Chin. Anglicy wiążą ją ze sprawą mołdo-wołoską, przy któréj Cesarz ma obstawać więcéj niż kiedy. Cesarz nie opuszcza łatwo swych planów, które wytłumaczyła *la Presse*, mówiąc o trzech zaporach. Zmieni on swe plany chyba wtenczas, kiedy dwa mocarstwa nie dadzą mu ich przeprowadzić. Anglia doznaje małych ciosów na różnych punktach: stambulski bank Wilkinsa upadł; sprawa chińska bierze większe rozmiary; sprawa perska zostaje w zawieszeniu; jenerał Stalker i kommodor Etheridge, odebrali sobie życie; na przylądku Dobréj Nadziei. Kafry zabierają się do powstania itd. Anglicy zawsze ufni w swą gwiazdę, nie lękają się tego wszystkiego. Szach perski ma się domagać tylko dwóch małych zmian, a raczéj dodatków w traktacie zawartym przez Frukchana.

Król bawarski przybędzie do Fontainebleau pojutrze. Przyjmą go w Lyonie jenerał de Beville i hrabiowie Tascher de la Pagerie i de Riancourt, szambelanowie.

W Fontainebleau przyjmie go przy drodze żelaznéj, w nieobecności księcia Napoleona, jeden z wielkich dygnitarzy dworu. Cesarz przyjmie go w pałacu u spodu schodów. Król bawarski przybędzie z Cesarstwem do Paryża d. 20. Dnia 25 będzie dany dla niego bal w ratuszu. Na końcu miesiąca Cesarstwo przeniosą się do St. Cloud. Mówią, że z powodu odbieranych wizyt i wizyt spodziewanych, roboty około przebudowania nadsekwańskiego skrzydła Tuilleriów, nie rozpoczną się tego roku.

W sierpniu odbędą się różne uroczystości. Dnia 14 będą rozdane nagrody artystom za wystawiane obrazy i prace około Luwru. Minister Fould zagai posiedzenie odczytaniem raportu o Luwrze i stanie Francyi pod względem artystowskim. Nikną rusztowania nowego Luwru. Gmach pięknie się odkrywa. Front jego ozdobiony jest popiersiem Napoleona I, uwieńczonego sztukami. Około ratusza nowe domy z trudnością się budują, bo są zbyt okazałe na tę stronę miasta, zamieszkałą dotąd przez klasę roboczą. Natomiast prowadzenie bulwaru sebastopolskiego, idzie z pośpiechem.

Paryż 13 maja.

Izba odbywa co dzień publiczne posiedzenia. Powinna się ona rozejść dnia 16go, ale nawał roboty zmusi rząd do przedłużenia jéj do d. 25. Opozycya pokazuje się trochę w komisyach; na publicznych posiedzeniach niknie zupełnie. Prawa są uchwalone jednomyślnością. Bankierowie nie są kontenci z projektu do prawa o powiększenie kapitału banku, bo jest korzystnym dla rządu i prywatnych. Projekt do prawa dając bankowi prawo pobierania komisyi, rozszerzy jego czynności, a dając mu prawo robienia raportów, przyczyni się do polepszenia kursu giełdy. Giełda spada jeszcze. Bank przeznaczył 7 milionów na zakupienie zboża w Marsylii i jedwabiu w Lyonie. Zakupienie zboża przesadza podniesienie się cen. Czujność rządowa jest zawsze wielka. Chodzi pogłoska, że za wolność negocyowania akcyj dróg rosyjskich na giełdzie paryskiéj, Rosya jest gotowa urządzić za 100 milionów renty francuskiéj. Pogłoska jest zbyt szczególnego rodzaju, aby w nią można uwierzyć.

O wyborach nic nie mówią. Duch partyi daje się tylko spostrzegać w propagandzie protestanckiéj, prowadzonéj w Paryżu, Alzacyi i Langwedocyi. Prefekt miejscowy zakazał polemiki protestanckiéj dziennikowi *Alsacine*, wychodzącemu w Strasburgu. Wiecie z *Univera* jaki hałas zrobiło w świecie duchownym założenia wielkiego a protestanckiego kolegium na przedmieściu Śgo Marcina. Podobne kolegium ma być założone na przedmieściu St. Marceau. *Siècle* wystawił jako nowość *auto-da-fé*, które zrobiono w Grasse z książek Wolteryańskich za przewodem księdza Archange, ale toż samo zrobiono przed r. 1830 w Avignon, za przywodem księdza Guyon.

Umarł Aleksander Thomas, emigrant francuzki, dawny profesor i redaktor *Débatów*. Miał on zaledwie lat 40. Był to człowiek zdolny, sumienny i namiętny orleanista.

La Patrie uderzyła na dzieło pana de Hauranne i zarzuciła rządowi parlamentarskiemu rok 1848, to jest nie spostrzeżenie, że wnętrze Francyi było toczone przez socyalizm.

Paryż straci ogród zimowy. Pereire kupił go za 4,600,000 fr. Strata nie będzie wielką, bo ogród zimowy mało był uczęszczany. Zapewne Pereire wystawi na jego miejscu kamienicę. Pola elizejskie zmieniają się coraz bardziéj na zwyczajną ulicę.

Alfred de Musset zostawił dwie sztuki, które napisał na rozkaz Cesarzowéj: *Une matinée d'auguste* i *l'Ane et le ruisseau.*

Panna Rachel wróci w tym miesiącu do Paryża, ale zapowiada, że w teatrze nie wystąpi.

Towarzystwo autorów dramatycznych wybrało tego roku na swego prezesa Rossiniego. Pobyt w Paryżu ożywia tego maestro. Bierze się on do pisania i komponuje rondo dla pana Vivier, który jest zarazem trębaczem, skrzypkiem, pianistą, śpiewakiem itd. Vivier ma dziwny talent, ale talent niezaprzeczony.

Eugeniusz Giraud zrobił portret pastelowy hrabiny de Castiglione. Dotąd nie sprzedają się portrety téj pięknéj pani.

Dnia 23 odbędzie się w la Marche steeple chase między oficerami francuzkiemi a angielskiemi.

Wycieczki do Algieru zaczynają wchodzić w modę. Niektóre rodziny, które dawniéj jeździły na zimę do Włoch jeżdżą teraz do Algierii. Swoboda i polowania algierskie wielu do Afryki przyciągają.

Pan Legyot szef statystyki jeneralnéj Francyi odpowiedział w *Revue Contemporaine* na artykuł pana Leona Lavergne o zmniejszeniu się ludności francuzkiéj. Odpowiedź wykazuje, że jeżeli w ostatnich pięciu latach ludność się nie wiele powiększyła we Francyi, to pochodziło z powodów nadzwyczajnych. Czekajmy następnéj statystyki. Bardzo tu są czytane artykuły pana Baudens o służbie lekarskiéj podczas wojny krymskiéj, wykazujące lepszość zdrowia Anglików i przyczyny téj lepszości.

Kolega poznański uradował nas wielce donosząc, że kiedy majątki nasze upadają tak w Poznaniu jak na Ukrainie i Wołyniu, nasi włościanie zakupują nad Notecią ziemie po kolonistach Fryderyka II. Wyzwolony z pod pańszczyzny i propinacyi, obdarzony w szkółki włościanin pokazuje się dzielnym wszędzie. Jaką dzielność pracy nie pokazał on we Francyi? W jakich wymownych wyrazach mówili o nim Rochefoucauld, Michelet, de Bonnechose, Leon de Lavergne i inni. W przedostatniéj *Revue des deux Mondes* p. Leon de Lavergne twierdzi, że we Francyi wszystkie niedorzeczności narodowe reparowali zawsze włościanie. Trzeba tylko aby włościanie przyszli wszędzie do takiéj namiętności pracy i własności jak we Francyi. Kołysana na różne strony, niepewna swych losów, Francya opiera dziś całą swą przyszłość na pracy, na wzmaganiu się włościan i mieszczan. Co p. Leon de Lavergne powiedział o włościanach, to pan Taine powiedział w *Débatach* o średnim stanie miejskim. Stan średni czy wiejski czy miejski to arka, to kotwica, to siła tak Francyi jak Anglii. Siły narodu nie tworzy żadna teorya, żadna doktryna czy to demokratyczna czy arystokratyczna, lecz praca włościan i mieszczan i poszanowanie téj pracy dwoistéj. Pisanie o tem nie jest może w niektórych krajach rzeczą modną, lub dystyngowaną... ale jest rzeczą poważną i jedynie pewną i na niéj opierają światli Francuzi przyszłość a nawet ocalenie Francyi. Jak królowa Elżbieta napędzała szlachtę angielską do zatrudnień wiejskich, tak p. Leon de Lavergne napędza szlachtę francuzką do poważnego życia i do wspierania wszystkiemi siłami dobrego usposobienia włościan. Włościanin polski ma już niektóre przymioty włościan francuzkich; ma on uczucie rodziny, nie lubi się przenosić a tém mniéj opuszczać kraj, ma *nerf* francuzki; do innych przymiotów przyjdzie on z czasem, przy pomocy i zachętach cywilizacyi. Pan Leon de Lavergne, widząc cnoty i dobrodziejstwa włościan francuzkich, nazwał ich prawdziwą szlachtą francuzką.

Kraków 18go maja. Na rzecz pogorzelców Byczyny w powiecie Jaworznickim obwodu krakowskiego wpłynęły oprócz już ogłoszonéj kwoty 20 złr. 19 kr., z Magistratu krakowskiego 12 złr. 6 kr., z urzędu powiatowego w Krzeszowicach 22 złr. 16 kr., w Chrzanowie 31 złr. 1 kr., razem 85 złr. 42 kr., za które to dary Prezydyum rządu krajowego składa podziękowanie.

C. k. minister sprawiedliwości zamianował oficyała sądu krajowego we Lwowie Jana Sternberg Stojałowskiego, ingrosistą tabuli krajowéj galicyjskiéj.

Lwów 17go maja. Uchwałą c. k. finansowéj dyrekcyi krajowéj we Lwowie, mianowani zostali przy nowéj organizacyi głównéj kasy krajowéj:

I. Oficyałami kasowemi z roczną płacą 700 złr., w charakterze stałym: dotychczasowi oficyałowie Antoni Pruski, Ernest Jungmann i Jakub Lederer, poborca podatkowy Franciszek Reck i kontrolor urzędu podatkowego Fryderyk Kloss, następnie w charakterze prowizorycznym, poborca podatkowy Antoni Pisuliński, tudzież kontrolorowie urzędu podatkowego Antoni Durski i Antoni Gromnicki.

II. Oficyałami kasowemi z roczną płacą 600 złr., w charakterze stałym: dotychczasowi oficyałowie Teofil Gelb, Stefan Milski, Józef Skiba i Edward Charanza, następnie w charakterze prowizorycznym: oficyałowie Dominik Majer, Karol Kisielewski, Leopold Strutyński, tudzież oficyał urzędu podatkowego Wilhelm Stein.

III. Asystentami z roczną płacą 500 złr. w charakterze stałym, dotychczasowi oficyałowie prowizoryczni: August Wnorowski i Ignacy Kuhn, tudzież asystent urzędowy Antoni Trześniowski, następnie w charakterze prowizorycznym asystent urzędowy Ludwik Bratro.

IV. Asystentami z roczną płacą 450 złr. w charakterze stałym, prowizoryczni oficyałowie: Michał Balko i Erazm Zwierzchowski, asystent urzędowy Burdon, następnie w charakterze prowizorycznym asystent urzędowy Ignacy Stebnicki i asystent urzędu podatkowego Jan Papius.

V. Asystentami z roczną płacą 400 r., urzędowi asystenci Jgnacy Męsowski, Jan Fox, Piotr Gabrisi, Adolf Wisłocki i Andrzej Czartoryski, a mianowicie pierwszy w charakterze stałym, drudzy w charakterze prowizorycznym.

Wiedeń 17go maja. Wiadomości z Budy odbierane kolejno brzmią:

14go. Zdrowie księżniczki Gizeli o tyle się w téj chwili polepszyło w sposób zaspakajający, że w ciągu dnia wczorajszego nie było więcéj napadów...... Księżniczka zaś Zofia cierpiąc na gorączkę kilka dni spędzić będzie musiała w łóżku.

15go. J. C. K. Ap. Mość raczył dzisiaj zwiedzać różne zakłady wojskowe. Z województwa serbskiego przybyła pod przewodem gubernatora fmp. hr. Coronini liczna deputacya, która zamierzała była poprzednio złożyć hołdy swoje N. Państwu w Szegedynie. Księżniczka Gizela ma się lepiéj i zębienie odbywa się w należytym biegu. Natomiast księżniczka Zofia z powodu gorączki zębowéj od trzech dni jest w łóżku.

Pesth-Ofner Ztg pisze z powodu zwłoki w podróży cesarskiéj, że bynajmniéj Cesarz Jmci nie pragnie, aby przygotowania do przyjęcia N. Państwa wskutku téj zwłoki spełzłe na niczem, na nowo były zarządzone i aby tym sposobem gminy lub mieszkańcy wystawieni być mieli na większe koszta; N. Panu bowiem nie idzie o wystawność, jako raczéj o oznaki prawdziwéj miłości i przywiązania.

Depesza z dnia wczorajszego z Budy donosi:

N. Pan poświęcał czas przedpołudniowy wyłącznie sprawom publicznym. Dwóch wysłanników księcia serbskiego, tudzież pasza belgradzki jako wysłannik sułtana przyjmowani dziś byli przez Ich Ces. Moście i zaproszeni do wielkiego stołu u dworu, jak niemniéj większa część członków deputacyi, która przybyła z województwa serbskiego i z Banatu dla złożenia hołdu N. Państwu. Arcyksiężniczka Gizela przychodzi do zdrowia, a arcyksiężniczka Zofia ma się nieco lepiéj.

N. Pan postanowieniem swojem z dnia 9go b. m. raczył podarować instytutowi emerytalnemu węgierskiemu w Budzie resztujące 2000 złr. pożyczki udzielonéj mu ze skarbu publicznego w r. 1850.

Z powodu zmiany podróży N. Państwa przez dłuższy pobyt w Peszcie wynikłéj, ułożony jest następujący dalszy jéj program:

Po dzień 22 maja pobyt w Budzie i Peszcie — 23go podróż do Jassbereny — 24go po wysłuchaniu mszy św., wyjazd do Szegedynu, krótki pobyt w Keczkemecie, Nagy-Körös i Telegyhaza — 25go z Szegedynu do Gyula — 26go oglądanie robót około sprostowania rzeki Kiereszu, późniéj odjazd do W. Waraždynu gdzie do 28go rano Najjaśniejsi Państwo zabawią — 28go podróż do Debreczyna — 29go do Tokaju i Tarczalu — 30go z Tarczalu do Tokaju, a potem parowcem do Szolnoka i stamtąd koleją do Budy-Pesztu — od 31go maja do 12go czerwca pobyt w stolicy, wśród którego 11go obchód Bożego Ciała — 13go do Stuhlweissenburga — 14go po mszy św. przez Zircz do Weszprima — 15go po mszy św. do Kesstely — 16go do Körmend z krótkim pobytem w Z. Egersseg — 17go do Oedenburga i Wiednia, zatrzymawszy się nieco w Steinamanger — 18go N. Pan będzie na obchodzie 100-letniéj rocznicy obchodu orderu Maryi Teresy i zabawiwszy się dni kilka, wyjedzie napowrót 22go do Oedenburga, gdzie do 25go rano zatrzyma się — 25go do Eisenstadt — 26go do Preszburga aż do 29go rano — 29go po mszy św. koleją do Szobb, obiad w Ipolysag, wieczór do B. Gyarmath — 30go do R. Szombath — 1go lipca do Rożnowa — 2go do Lewoczy — 3go do Preszowa — 4go do Koszyc, gdzie pobyt aż do 7go i odwiedzenie Jasso — 7go do Miskolcza — 8go przez Sajo S. Peter do Erlau — 9go do Budy — 10go powrót koleją do Wiednia. Co do wycieczek do Gran i Waitzen, N. Pan sam czas onych oznaczy.

N. Pan wystosował do panującego księcia Aloizego Liechtensteina jako prezesa Towarzystwa gospodarczego *Niższéj* Austryi, następujące własnoręczne pismo:

„Kochany książę Lichtenstein!

„Towarzystwo gospodarcze w Mojem Arcyksięstwie Niższéj Austryi od założenia swego niezmordowanie i ze skutkiem wspomagało interesa gospodarcze z gotowością do ofiar wszystkiemi środkami, jakie miało pod ręką. W chwili kiedy towarzystwo to obchodzi 50-letnią rocznicę pełną znaczenia bytu swego z wystawą rolniczą i leśniczą obejmującą całe Cesarstwo, przyjemnie Mi jest wyrazić Ci Książę jako prezesowi Towarzystwa szczególne uznanie téj pomyślnéj działalności.“

Buda 14go maja 1857 r.

Franciszek Józef.

JCKMość oświadczyć również polecił w piśmie swojem do Ministra spraw wewnętrznych swoje zadowolenie księciu Janowi Adolfowi Schwarzenberg i radcy rządowemu bar. Edwardowi Hohenbruck jako przełożonym komitetów wystawy; a kilku innym osobom, które się odznaczyły na téj wystawie nadać ordery.

JCKMość raczył klasztor żeński ś. Elżbiety w Budzie uwolnić od uiszczenia zaległego podatku dochodowego od r. 1850 do 1856 włącznie.

JCKMość nadał godność szambelańską radcy dworu i prezydentowi wyższego sądu urbaryalnego w Oedenburgu bar. Antoniemu Babarczy i podpułkownikowi, pierwszemu wachmistrzowi gwardyi łuczników bar. Emerykowi Babarczy.

— Do *Gaz. Augsburgskiéj* donoszą z Medyolanu, że pierwotny zamiar podróży J. C. W. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana do Brukseli nie odbędzie się jak pierwéj ułożono lądem, lecz morzem i to w następny sposób: arcyksiężę z małym pocztem opuści Medyolan 1go czerwca i uda się przez Florencyą do Livorno, gdzie wsiądzie na parową fregatę austryacką, wstąpi po drodze do Lizbony dla odwiedzenia tamecznego dworu i owdowiałéj Cesarzowéj brazylijskiéj, poczem uda się do Anglii, aby odwiedzić królową i księcia Alberta jako krewnych swojéj narzeczonéj. Z Anglii przybędzie dopiero do Brukselli, ale krótko tam zabawi i wróci do Wiednia, a dopiero w lipcu w towarzystwie całego dworu swego powtórnie pojedzie do Brukselli na obrząd ślubny. *Gazeta Tryestska* mówi, że na uroczystości poślubne, które z wielką wspaniałością odbędą się w Medyolanie, zjadą się Cesarstwo Imci i cała rodzina cesarska, król Leopold ojciec panny młodéj i babka jéj królowa Amelia wdowa po królu Ludwiku Filipie.

Królestwo Polskie.

Wielki ks. Mikołaj zwiedziwszy Modlin, pojechał do Iwangorodu (Demblina) również w charakterze jenerał-inspektora inżynieryi dla zwiedzenia téj twierdzy, a zarazem aby się znajdować przy poświęceniu téj od lat 16 budowanéj a niedawno skończonéj twierdzy, uzupełniającéj linią obronną nadwiślańską. Obrządek poświęcenia téj twierdzy odbył się 10 maja. Obrządek ten tak opisuje artykuł zamieszczony w dziennikach warszawskich:

„O godzinie 10éj z rana, rozpoczęło się w miejscowej cerkwi prawosławnéj nabożeństwo, po ukończeniu którego JCWysokość poprzedzony przez duchowieństwo z Krzyżem ś. udał się do ołtarza urządzonego na wale piątego bastionu, gdzie odprawione zostały modły i poświęcono chorągiew. O godzinie 11 1/2, za danym przez JCWysokość znakiem, chorągiew podniesiono; wojsko uszykowane na wale prezentowało broń przy okrzykach „Ura“; z dział twierdzy dano trzykrotne salwy; poczem rozpoczęła się procesya z Krzyżem ś. i wojsko jak również wał wodą święconą pokropione zostały. Po powrocie procesyi do cerkwi, JCWysokość raczył udać się do uszykowanych na placu wewnątrz twierdzy wojsk, które defilowały marszem ceremonialnym.“

— Podaliśmy przed pół rokiem wiadomość o przybyciu do Warszawy jinego konsula francuskiego Segura Dupeyron; teraz dopiero czytamy w *Gazecie Rządowéj*: „Cesarz rozkazał uznawać Piotra Segura Dupeyron, konsulem jeneralnym francuskim w Warszawie.“

Taż gazeta podaje: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa, dozwolić raczył wychodźcom polskim: Napoleonowi Płoszczyńskiemu, Sewerynowi i Stanisławowi Czerwińskim, Sewerynowi Cybulskiemu, Józefowi Gawrońskiemu i Nikodemowi Noringowi, z których trzej pierwsi przebywają w Anglii, czwarty na wyspie Cyprze, piąty w Belgii, szósty zaś w Prusach, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego Ukazu z d. 15 (27) maja 1856 r.“

Włochy.

Monitore Toscano donosi z Pizy 10go:

W pierwszych dniach kwietnia dowiedziała się policya, że w porcie genueńskim najęto za wysoką cenę dwa statki, których miano użyć w celach tajemnych na brzegach Niższych Włoch. Dnia 25 kwietnia statki te naładowane wielkiemi skrzyniami wyszły na morze. Dnia 27go ukazał się w pobliżu Meloria statek, który natychmiast odwiedziło dwóch Liworneńczyków podejrzanych politycznie; statek nie przybił jednakże do brzegu, lecz się oddalił w kierunku na zachód. Następnie wywiedziano się, że w nocy 1go maja między Gombo i Migliarino wydobyto na ląd wiele skrzyń i natychmiast posłano je na wozach do Pizy. W nocy 9go maja udało się delegacyi pizańskiéj dostać 5 z owych skrzyń w których się znajdowało 95 sztuk broni palnéj. Osoby podejrzane o wysadzanie skrzyń tych na ląd; zostastały aresztowane i właściwe śledztwo rozpoczęto.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18go maja. Dowiadujemy się właśnie, iż na powszechne żądanie bracia Wieniawscy dadzą we wtorek wieczór w teatrze polskim trzeci, pożegnalny koncert.

— We czwartek skończył się proces w Wiedniu przeciw malarzowi akademickiemu Józefowi A. kustoszowi galeryi obrazów księcia Esterhazego, który z téj galeryi sprzedawał obrazy i rzadkie ryciny. Jeden z handlarzy obrazów w Wiedniu poznał na licytacyi rycin w Paryżu pewną rycinę Rembrandta niezmiernéj rzadkości, którą sprzedano tam za 4000 złr., a o któréj wiedział, iż się znajduje w tekach zbioru księcia Esterhazego. Za powrotem więc dał o tem znać sekretarzowi księcia, i tym sposobem odkryto braki w zbiorach. Strata jaką poniosła galerya pomieniona, nie da się należycie ocenić, sądowne bowiem oszacowanie tych tylko dzieł sztuki, które notoryjnie przez A. sprzedane zostały (braki zaś o wiele są znaczniejsze), wynosi przeszło 5000 fr., znawcy jednak dziesięć razy więcéj je cenią. A. skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, a spólnik jego na 9 miesięcy. Sekretarz księcia odkupił niektóre ryciny i obrazy, których dzisiejsi posiadacze byli wiadomi, większa jednak część ich przepadła, dostawszy się za granicę.

— Sławny rozbójnik włoski Afflitti przezwany Lazzarino, który długi czas był postrachem legacyj rzymskich i po zaciętéj walce wpadł w ręce wysłanego przeciw niemu oddziału karabinierów, stracony został 7go maja w Bononii wraz z jednym ze swoich wspólników.

— *Fr. Sachs. Ztg* pisze, że 11go w nocy zastrzelił się w pewnym hotelu drezdeńskim jakiś właściciel dóbr z poznańskiego.

TEATR. *(Drugi koncert braci Wieniawskich w teatrze.— Koncert Artura Napoleo w sali redutowéj).* W arcydzielném wykonaniu dwóch arcydzieł klasycznych muzyki, pysznych koncertów Mendelsohna i Webera, obaj Wieniawscy najświetniéj objawili potęgę i bogactwo swego talentu, najsilniejsze sprawili wrażenie, najwyższy otrzymali tryumf w ciągu wczorajszego wieczora muzykalnego. Genialny Mendelsohn godnego siebie miał tłumacza w Henryku Wieniawskim; głębokie myśli i niedościgłe marzenia kompozytora ucieleśnił wirtuoz tak jasno, czysto i wybitnie, iż każdy je zrozumiał, każdego wzruszyły; utwór zaś wyższego natchnienia, natchniony tylko oddać tak może. Henryk Wieniawski zadziwia zwykle techniką, porywa zapałem, wstrząsający brawurą gry, wzrusza jéj śpiewnością i poezyą, był jednak niezrównany w wykonaniu tego koncertu. Zachwyt ogarniał słuchaczy, jakieś dziwne przebiegały ich dreszcze, gdy rzewnem uczuciem i poważną myślą w każdéj nucie brzemienne „Andante“, silną namiętnością i fantastyczném marzeniem szalejące „Rondo“ z koncertu Mendelsohna wykonywał wirtuoz potężny natchnieniem i olbrzymią biegłością, a tony czyste, pełne, wibrujące uczuciem i myślą rozpływały się po sali i przenikały do duszy. Ideały szlachetności, wielkości, piękności jakie tylko fantazya wyśnić może, ucieleśnione w téj kompozycyi, zmartychwstawały za tchnieniem ręki a raczéj duszy wirtuoza. W wykonaniu podziwialiśmy szczególniéj obok siły, bezprzykładną czystość tonów i matematyczną prawie ich pewność.

Nie mamy tu miejsca rozbierać szczegółowo wszystkich utworów przez Henryka Wieniawskiego odegranych, oceniać cały rząd pereł jakie wczorajszego wieczora przesunęły się i przebłysły po tym pierwszym dyamencie (koncerta Mendelsohna i Webera) ich szereg rozpoczynającym. Nie mamy tu miejsca podziwiać oddanie fantazyi Ernsta z opery „Otello“, malować zapał i prawdę jakiemi tchnął mazur wykonany przez obu braci, wielbić śpiewność, rzewne uczucie i sztukę w przerobieniu i odegraniu romansów Warłamowa. Lecz pomijając je wpomnieniem, przechodzimy wprost do ocenienia drugiego dyamentu zamykającego ten sznur pereł — do „Karnawału weneckiego“ z waryacyami Paganiniego, Ernsta i Henryka Wieniawskiego. Gdy pierwszy prawdziwszy dyament wspaniałém swém światłem *zachwycił* znawców a ogniem rozgrzał wszystkich i poruszył; drugi czarownym blaskiem olśnił i *zadziwił*. Jedni porwani namiętnym szałem i rwiącym prądem z jakim wirtuoz pchnął te rozigrane fale tonów „Karnawału“, tracili z oka olbrzymi mechanizm artysty; drudzy podziwiali siłę i biegłość, za któréj dotknięciem tryskały ze strun coraz to dziwniejsze zdroje dźwięków spływające się w jednę harmonijną powódź; podziwiali śmiałość arpedziów, lotność oktaw, równość trylu, nadzwyczajną szybkość i siłę stakatta itd. i niezliczone minsterne sztuki mechanizmu. W wykonaniu „Karnawału“ pokazał się wirtuoz największym sztukmistrzem.

W sprawozdaniu z pierwszego koncertu daliśmy krótką charakterystykę talentu Henryka Wieniawskiego; dzisiaj dodamy tylko, iż łączy on techniczną biegłość Vieuxtemps'a, z ogniem Paganiniego, siłą dosięga może Lipińskiego, a wdziękiem Ernstowi prawie dorównywa.

Józef Wieniawski największy, jak wspomnieliśmy, odniósł wczoraj tryumf wykonywując cudny koncert Webera, z towarzyszeniem orkiestry, którą brat jego kierował. Ten klasyczny utwór, ten poemat tonów pełny twórczéj fantazyi i prześlicznych széroko przeprowadzonych melodyj, wykonał pianista z takiém uczuciem, biegłością i właściwym wyrazem, iż każdy pojął i uczuł ucieleśnione w dźwiękach myśli kompozytora, a wzruszeni słuchacze, grzmotnym długo trwającym oklaskiem podziękowali artyście za prawdziwie duchową przyjemność.

Wspomnieć tu musimy nawiasowo o nowém zjawisku, które zauważyliśmy na wczorajszym koncercie. Publiczność licznie zgromadzona w sali, chociaż wszystkie utwory wybornie wykonywane witała grzmotem oklasków, z największym jednak zapałem przyjęła dwa piérwsze arcydzieła klasycznéj, wyższéj muzyki. Zjawisko to dowodzi może muzykalnego znawstwa wczorajszéj publiczności, a zarazem okazuje, iż dzieła takowe każdego zachwycą i wzruszą, jeżeli są wykonane należycie, z natchnieniem podobném temu jakie mieli ich twórcy.

Następnie grał p. Józef Wieniawski trzy własne kompozycye: „Wielką fantazyę“ ułożoną z motywów opery *Lunatyczka*, „Etudę charakterystyczną“ i „Walc koncertowy“. W każdém z tych dzieł jest bezsprzecznie piękna, biegle przeprowadzona melodya, która zawsze stanowi istotę, ducha dzieła muzycznego, gdy reszta jest tylko jego ciałem a raczéj odzieżą i strojem śpiewnego żywiołu. Jakkolwiek te utwory młodego kompozytora znakomitemi być mogą, oraz dowodzą pracy i rozwijania się jego zdolności na szérszém kompozycji polu, większe jednak jako wirtuoz sprawia wrażenie wykonywując wielkich mistrzów arcydzieła.

Podzielaliśmy również wczoraj fenomen muzyczny, cudowne dziecko — słowem Artura Napoleona Santo, na koncercie danym przez tego trzynastoletniego pianistę w południe w sali redutowéj. O tém nadzwyczajnym dziecku-artyście mnóstwo od dwóch miesięcy pisano: jedni wynosili go pod niebiosy; drudzy pragnący widzieć i uznać wielkość i talent jedynie pod siwemi włosami lub w profesorskiéj todze, starali się go poniżyć; inni nakoniec usiłowali sąd swój o nim w sprawiedliwe zamknąć granice. Dla tego, jak równie dla braku miejsca, w krótkich słowach mniemanie nasze i sprawozdanie z tego koncertu wyrazimy.

Młodego pianistę można uważać i oceniać dwojako: albo bezwzględnie na jego wiek jako artystę i w porównaniu z innemi wirtuozami; albo téż względnie do jego młodości.

Talent i gra Artura Napoleona Santos, zważając na dziecinne jego lata, jest nadzwyczajnością, fenomenem. Już w czwartym roku życia (urodził się w roku 1844 w Portugalii w mieście Oporto, gdzie osiadł jego ojciec z Włoch rodem), okazywał wielką chęć i zdolność do muzyki i zaczął się jéj uczyć z nadzwyczajną pojętnością pod kierunkiem ojca swego; sześć lat mając (1850 r.) dawał już koncert w Oporto a następnie w Lisbonie dziwiąc i zdumiewając publiczność. Większych jeszcze powodzeń doznał później w Paryżu, Londynie, a niedawno w Warszawie. Dzisiaj trzynastoletni Napoleo posiada taką techniczną biegłość i tak wysoko wyrobiony mechanizm, jakiego nie ma wielu skończonych koncertowych wirtuozów. Zadziwia on czystością i dokładnością intonacji, delikatnością dotknięcia, szybkością gamy, okrągłością i wyrobieniem każdego tonu, a przedewszystkiem pojęciem i czuciem muzykalném, które w tém razie *instynktem* nazwać musimy. Wątpimy czy Mozart lub List, którzy w 13 roku życia zadziwiali już biegłą grą na fortepianie, grali tak jak gra dziś trzynastoletni Napoleo; lubo z tego bynajmniéj nie wnosimy, że stanie się późniéj Listem a tém mniéj Mozartem Gdyż w młodym artyście nie zbudziła się jeszcze samodzielność, samoistna twórczość, a nawet trudno przewidzieć czy takową w sobie rozwinie karmiony ciągle cudzemi utworami i przyzwyczajony od młodości popisywać się z naśladowaniem.

Dla tego jeźlibyśmy oceniali Napoleona bezwzględu na wiek jego młody, powiedzielibyśmy, iż nie jest jeszcze skończonym artystą, iż nieposiada samodzielnego uczucia i siły; gra jego niema jeszcze i mieć nie może wyrazu indywidualnego, samoistnego charakteru, który się późniéj z głębi duszy wyrabia gdy odsunie się od wpływów zewnętrznych.

Cokolwiekbądź jest to nadzwyczajny talent; jego instynkt muzykalny zabłysnął wczoraj najświetniéj w wykonaniu „poloneza“ Chopina, techniczną zaś biegłość najwydatniéj okazał grając wielką fantazyę Thalberga z opery „Mojżesz.“ Oby nie zgłuszony oklaskami i nie stłumiwszy swego ducha i twórczości ciągłym popisem z biegłego naśladownictwa, rozwinął samodzielności i zajaśniał w świecie muzykalnym jako drugi Mozart!

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z dnia 16 maja. — Augsburg 105 1/4. — Hamburg 77 1/4. — Londyn złr. 10 kr. 12. — Paryż 121 3/4. — Agio od złota 7 7/8. — Metaliki 5-procent. 83 1/2. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent 84 7/8. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 80. — Metaliki 4 1/2-proc. 73 1/4. — Metaliki 4-proc. 64 7/8. — Metaliki 3-proc. — Losy 1834 342. — dtto z roku 1839 139 1/4. — Losy z r. 1854 4-proc. 110 3/4. — Akcye Bankowe 1003. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2180. — Akcye kredytu ruchomego 243.

Kurs krakowski z d. 18 maja. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. 100 1/2, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 412, płacą 409. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97 2/3, płacą 97. — Cwancygiery żąd. 106 1/2, pł. 105 3/4. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 46, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 98 2/3, pł. 98. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 84, płacą 83 1/3. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 80, pł. 79 1/4. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84 1/2, płacą 84.

Kurs lwowski z d. 15 maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 47. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 17. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36 1/2. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 12. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 45.

Kurs wiedeński z 16 maja. — Metaliki 83 5/8. — Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wied. 1005. — Akcye kolei żelaznéj północ. 218 1/2. — Agio od złota 7 1/2, od srebra 5 1/2. — Oblig. uwoln. grunt. 80. — Pożyczka ostatnia narodowa 84 7/8. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 11go maja. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 18; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 83 kop. 87, wartość kuponu kop. 45 1/2. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 62, wartość kuponu kop. 23.

Kurs wrocławski z 16 maja. — Banknoty austryac. 97 1/2 d. — Bankn. polsk. 96 11/12 ż. — Listy zast. polskie dawne 93 ż.; nowe 93 żąd. — Listy zast. poznańskie 98 1/4 d., 4-proc. 86 3/4 ż. dtto 3 1/2-proc. — ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska 81 ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Drezno 16 maja popołudniu. Dzisiejszy *Dresd. Journal* donosi, że król Saski nadał księciu Napoleonowi order wieńca rucianego i że książę we wtorek odjeżdża przez Lipsk do Paryża. Dziennik ten mówi daléj, że mocarstwa niemieckie w skutkn nadejścia z Kopenhagi odpowiedzi w sprawie księstw dnńsko-niemieckich odwlekły przedłożenie téj sprawy przed Zgromadznnie związku niemieckiego.

Paryż 16go maja. Księżna Matylda i książę Nassauski przybyli do Fontainebleau. Dr. Kern wrócił do Paryża, król Maksymilian Bawarski zabawi do 25go w Fontainebleau; a potem tydzień jeden w St. Cloud. Do téj chwili nie doszła tu jeszcze odpowiedź rządu pruskiego w sprawie neufchatelskiéj.

Paryż 17go maja. W. książę Konstanty odjechał do Creuzet. *Monitor* podaje z Konstantynopola z dn. 26 wiadomość, że traktat persko-angielski ratyfikowany 14go kwietnia w Teheranie, przesłany został 17go kwietnia do Bagdadu. (W powyższéj depeszy zachodzi zapewne pomyłka co do daty, albowiem późniejsze już depesze niż z 26go zm. miano w Paryżu. P. R. Cz.)

Londyn 16 maja. Według nadeszłych z Nowego Yorku wiadomości z 5go, rząd angielski nie zgodził się na zmianę traktatu Dallas-Clarendon. Z Mexiko miano doniesienia, że aresztowano tam arcybiskupa i kilku innych księży, jakoby za knowania rewolucyjne.

Turyn 15 maja. *Gaz. piemontese* ogłasza dekret królewski upoważniający wydatek 5,200,000 lirów na fortyfikacye Alessandryi.

Pruski *Staats Anzeiger* zamieszcza już uwiadomienie, że król w dniu 16 b. m. oznajmił familii swojéj i dworowi, iż za zezwoleniem jego i królowéj angielskiéj odbyły się zaręczyny Fryderyka Wilhelma księcia pruskiego z Wiktoryą Adelaidą Maryą Ludwiką królewiczówną W. Brytanii i Irlandyi i księżniczką saską.

Ojciec ś. wyjechał 12go z Camerino przez Tolentino do Macerata i przyjmowany był z oznakami najżywszéj radości. W Wenecyi miano wiadomość 16go telegrafem z Ankony, że Ojciec ś. nie przybędzie do Bononii przed dniem 5go czerwca.

Portugalski minister sprawiedliwości Ferrer podał się do dymissyi, przeciwny będąc konkordatowi z Rzymem co do osad w Indyach.

Król Oskar Szwedzki ma się lepiéj.

Poczta francuska nie doszła nas dzisiaj wieczór.

Przyjechali od 17 do 18 maja.

HOTEL POLLERA. Jagiełło Stanisław obyw., Stojowski Felicyan obyw. z Warszawy. Koźmian Andrzéj obyw. z Dobrzechowa. Niwicki Roman obyw. z żoną z Kobylca. Błeszyński Ksawery obyw. z Drezna. Łyszkowska Anna obyw. z Jasła. Pełczyński Filip obyw. z Gorlic. Wydanowicz Krzysztof obyw. z Dzurkowa. Chojecki Stanisław obyw. z Galicyi. Jasieński Ksawery obyw. z Polski. Kępiński Jan obyw. z Bochni. Wykowski Józef obyw., Siarczyński Zygmunt obyw., hr. Cetner Aleksander obyw., Roth Rozalia, Schwarz Karol kupiec, Baruch A. kupiec z Wiednia. Jellinek Maurycy z Pesztu. Langfort Karol z Jaworzna.

Wyjechali: Tetmajer August do Galicyi. Ośmiałowski Maryan do Polski. Jagiełło Stanisław do Warszawy. Jellinek Maurycy do Tarnowa. Langfort Karol do Jaworzna. Wydanowicz Krzysztof do Wiednia. Hr. Cetner Aleksander, Roth Rozalia, Siarczyński Zygmunt do Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Edward Rulikowski obyw. z gubernii kijowskiéj. Szymon Mejsztowicz obyw. z gub. Wileńskiéj. Eustachy Ruczyński obyw. z Warszawy. Eustachy Cikowski obyw. ze Lwowa. Józef Blumschein ajent z Maichowa. Bolesław de Zapolya Zapolski obyw., Augustyn de Zapolya Zapolski obyw. z Rosyi. Jan Józef Neuveu fabrykant cukru z Tłumacza. Mieczysław Bobrownicki z Jaworzna.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz Chrapowicki półkownik ros. z żoną z Petersburga. Zofia Makowiecka obyw. z Rosyi. Izydor Lekczyński obyw., Józefa Lekczyńska obyw., Leopolda Masteltke obyw., Roman Lossów wł. dóbr z żoną z Polski. Antoni Woźniakowski z Bobrku.

Wyjechali: Ludwika Ullrych z córką do Opawy. Jerzy Cróber do Trzebini.

HOTEL SASKI. Piotr Dydyński wł. dóbr z familią z Raciborska. Bernard Leubuscher kupiec z Wrocławia. Apolinary bar. Lewartowski wł. dóbr z Zimnowody. Eleonora Toczyska obyw. ziemska z familią z Podleszan. Jan Oregolski obyw. z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w N. 111 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. sąd obwodowy N.-Sandecki: Marcyannę Kossecką celem ekstabulacyi sumy 1500 złp. z części dóbr Łukawicy, Wyżni Dwór zwanéj; term. stawienia 2 września r. b. Tenże sąd: Tomasza Foltyńskiego celem ekstab. z wsi „Wyżni Dwór“ kontraktu dzierżawnego, term. staw. 16 września r. b. Tenże sąd: Antoniego Janowskiego, Józefa Nideckiego i Józefa Kalinowskiego celem ekst. 2000 złp. z wsi Nizny Dwór; term. staw. 19 sierpnia r. b. — Tenże sąd: Stanisława Szembeka celem ekst. 2911 złp., term. 19 sierp. r. b. — Tenże sąd Teklę Sędzimirową celem ekst. z wsi Wyzni Dwór 2665 złp. $15^3/_4$ gr.; term. 26 sierp. r. b. — Tenże sąd: Ant. Milkowskiego celem ekst. 2726 złp. $11^1/_2$ gr. z wsi Wyzni Dwór, term. 23 sierp. r. b. — Tenże sąd: Michała Ulatowskiego, cel. ekst. 1600 złp. z dóbr Sarysz; term. 15 lipca r. b., tudzież Piotra Stadnickiego, Józefa Stadnickiego, Teklę z Stadnickich Giebułtowską, Antoniego Waligórskiego, Elżbietę z Waligórkich Reklewską, Apolonią z Waligórskich Pieniążkową, celem ekst z tychże dóbr 6260 złp.; term. 5 sierp. r. b. — Tenże sąd Juliannę z Dydyńskich Turowską i Wojciecha Tetmajera celem ekst. z dóbr Sarysza dotyczących pozycyj biernych; term. 15 lip. r b. — Sąd obw. Tarnowski: wierz. hip. dóbr Delastowice term. do 45 dni (kurator Dr. Stojałowski i Dr. Serda). — Tenże sąd: Annę z Niesiołowskich hr. Humińską i Józefa Niesiołowskiego celem ekst. 10,000 złp. z dóbr Sircza i Klasno, termin 1 lipca r. b.

Konkursa. Posada kancelisty przy urzędzie pow. w Dobczycach (300—350 złr.), term. do 4 tyg. od ost. ogł. w *Krak. Zeitung.*

Licytacye. W d. 7 sierpnia r. b. w Wiśniczu sprzedaż sumy 700 złr. hipot. na gruntach Dziadowizna. — W d. 16 czerw. 9-letnie wydzierżawienie dóbr kościelnych Sidzina (czynsz roczny 462 złr.) — W d. 19 czerwca i 17 lipca sprzedaż realności na Kazimierzu przy Krakowie pod l. 174 gm. X. (cena wyw. 289 złr. 36 kr.)

URZĘDOWE.

(539) **Obwieszczenie.** (3)

[N. 7,441.] Z Magistratu Król. Głów. M. Krakowa podaje się do publicznéj wiadomości, iż rozebranie domu murowanego pod L. 32 w gm. VII Kleparz na Targowisku Końskiem stojącego, wypuszczone będzie w drodze licytacyi publicznéj temu przedsiębiorcy, który zatrzymawszy na swoją rzecz materyał z rozebrania, najwyższą sumę czy to na licytacyi ustnéj, czyli też przez złożenie deklaracyi zaofiaruje.

Chęć licytowania mających wzywa się, aby znajdować się w terminie licytacyi dnia 26 maja 1857 r. w gmachu Magistratu Departamencie IV odbywać się mającéj, gdzie każdego czasu warunki odczytać można.

Kraków dnia 5 maja 1857 r.

Za Burmistrza radca *Bernowski.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	331‴ 12	+11°2	55	wschodni słaby	pogoda			
	10	330 04	+ 7 5	77	„ „	pogoda z chmurami		+6° 7	+14'8
17	6	328 87	+ 7 3	79	wpn. wschodni „	„			
	2	328 28	+12 4	57	północny słaby	„			
	10	328 63	+ 8 5	74	pn. wschod. słaby	chmurno		+6° 3	+14°5
18	6	329 41	+ 5 8	82	wpn. wschodni słaby	pogoda			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplicki Antoni* rządca drukarni.